

## **Jacek Bartyzel: W hołdzie Jakubowi Bainville'owi (9 II 1879 – 9 II 1936 – 9 II 2011)**

Bainville był tym wyjątkowym w naszych czasach pisarzem monarchistycznym, którego wskazania polityczne starali się realizować nawet – acz nigdy konsekwentnie – politycy republikańscy: Poincaré i Tardieu, Pétain i De Gaulle, Pompidou i Mitterrand, nawet Sarkozy

9 lutego 2011 roku minęła 75 rocznica śmierci wielkiego historyka i pisarza politycznego, członka Akademii Francuskiej – Jacquesa Bainville'a (1879-1936), zmarłego zresztą w dniu swoich 57 urodzin.

Your Link

Z tej okazji, Centrum Rojalistyczne Akcji Francuskiej zorganizowało publiczny hołd jego pamięci na Place de Jacques Bainville w VII dzielnicy Paryża.

Jacques Bainville był przekonany rojalistą („obediencji” orleańskiej, a ściślej mówiąc – „fuzjonistycznej”), wierzącym, że monarchia tradycyjna jest najlepszym ustrojem dla Francji; jednym z przywódców monarchistyczno-narodowej Action Française (najmłodszym z jej

„triumwirów inteligencji”, obok Charlesa Maurrasa i Léona Daudeta), kolumnistą dziennika L'Action Française oraz założycielem Revue Universelle.

Pierwszą pasją życia Bainville'a była historia – przede wszystkim ojczyznej Francji, lecz nie tylko. Jego dzieła historyczne, zarówno syntezy (na czele z najbardziej znanymi, także w Polsce, Dziejami Francji z 1924 roku, a także Historia dwóch narodów: Francja i Cesarstwo Niemieckie, 1915; Historia trzech pokoleń, 1918; Trzecia Republika, 1870-1935, 1935; Anglia i Imperium Brytyjskie, 1938; Niemcy, 1939-40), jak biografie (Ludwik II Bawarski, 1900; Napoleon, 1931) stawiają go w rzędzie największych dziejopisów minionego stulecia.

Nie mniej poważne i błyskotliwe zarazem były analizy polityczne Bainville'a. Wzorcowy realizm polityczny bez trudu godził z wiernością imponderabiliom: gloire Francji i cywilizacji łacińsko-katolickiej. Zwłaszcza Polityczne konsekwencje pokoju (1919), poddające druzgocącej krytyce połowiczne postanowienia Wersalu, nieubłagane dla katolickich Austro-Węgier a oszczędzające militarystkę prusko-germańską (zamiast doprowadzenia do federalizacji Niemiec), są niedoścignionym po dziś dzień wzorem publicystyki politycznej, a nawet futurologii. Tuż po zakończeniu konferencji pokojowej w Wersalu, jak Kasandra na próżno studząca powszechną euforię „wiecznym pokojem”, przewidział wszystko: remilitaryzację Niemiec, anchluss Austrii do Rzeszy, pakt Ribbentrop – Mołotow i II wojnę światową. Nie powinniśmy też zapominać o jego życzliwym nastawieniu do odradzającej się Polski.

Nic dziwnego więc, że Bainville był tym wyjątkowym w naszych czasach pisarzem monarchistycznym, którego wskazania polityczne starali się realizować nawet – acz nigdy konsekwentnie – politycy republikańscy: Poincaré i Tardieu, Pétain i De Gaulle, Pompidou i Mitterand, nawet Sarkozy. Tylko Jacques Chirac sprzeniewierzył się im z kretesem.

Mniej znaną, acz też wartościową, częścią spuścizny Bainville'a jest jego eseistyka literacko-artystyczna (Powinowactwa, 1923; Saska filizanka, 1928; Ogród listów, 1929). Ukazuje ona pisarza takim, jakim był jako człowiek: wytwornego, subtelnego, ironicznego, jakby przeniesionego w czas prostackiej demokracji z epoki Regencji, Ludwika XV i rokoka, płócien Watteau, Bouchera i Fragonarda oraz menuetów w stylu galant; uosabiającego w najwyższym stopniu wszystko to, co kojarzymy z pojęciem francuskiego esprit.

Gorący katolik, nie doczekał rehabilitacji Action Française przez Watykan (w którą niezmiennie wierzył), toteż podlegając drakońskim karom kościelnym, został pochowany bez pełnego ceremoniału kościelnego.

Jacek Bartyzel

Strona prof. Jacka Bartyzela

